

Trzęsienie ziemi w Japonji

480 zabitych, 1800 rannych, 5000 domów w ruinie

TOKJO, 3. 3. Dziś rano trzy okręgi Japonji — Iwate, Miyagi i Romari zostały nawiedzone katastrofalnym trzęsieniem ziemi, którego ośrodek znajdował się wzdłuż małej wysepki Kinkwanzan na południe od portu Matsushima.

Ustalono już liczbę ofiar, która wynosi 541 zabitych, 1.000 rannych i 404 osób, o których losie nie wiadomo.

5000 domów zostało zdruzgotanych, a wskutek gwałtownego wylewu morza 2 tysiące do-

mostów zalała woda. Rozszalała fale uniosły około 1200 statków i łodzi rybackich.

Przyczyną gwałtownego wylewu morza było obsunięcie się dna morskiego na przestrzeni 125 mil na brzegach północno-wschodnich.

Wielkie zniszczenie wyrządziło trzęsienie w portach Jamada, Niyako i Kamaishi, gdzie runęło około 1500 domów, zaś 300 padło pastwą pożaru. Niyako zniszczonych jest 3 tysiące domów, w Yamada — 300 domów.

Kilka drobniejszych miejscowości nadmorskich zostało zrównanych z ziemią. Między innymi katastrofą nawiedzona została miejscowość kapielowa Sabihiro, skąd swego czasu wystartowali lotnicy do lotu nad Pacyfikiem.

Liczba ofiar byłaby jeszcze większa, gdyby mieszkańcy okolic nadbrzeżnych nie zachowali wspomnienia o straszliwym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło wybrzeże w roku 1896 i nie uciekli w głąb lądu, nim wsie zostały zalane przez rozszalałe fale.

Rząd japoński wysłał natychmiast krążownik i kilka okrętów pomocniczych ze środkami żywności i personelem lekarskim celem okazania pomocy dotkniętej klęską ludności.

Mordercza akcja zbrojna

Blokada Chin przez Japonję

LONDYN, 3. 3. — Z Pekinu donoszą, że młasto Czi-Feng zajęte przez wojska japońskie - mandżurskie zostało zupełnie zrównane z ziemią.

Dowództwo japońskie nie znalazło w mieście ani jednego domu całego, w którym mogło zorganizować swą kwaterę. Biura dowództwa i schrony dla oficerów sztabu umieszczono w prowizorycznych barakach a częściowo w ziemiankach. Z poszczególnych odcinków frontu donoszą o ożywionej akcji bojowej.

Wojska japońskie zajęły pozycje chińskie pod Pei-Chan-Jung-Tsu. Chińczycy cofnęli się w popłochu, pozostawiając w rękach Japończyków znaczny materiał wojenny.

LONDYN, 3. 3. — Z Szangaju donoszą, że dowództwo japońskiej floty wojennej wydało rozkaz zastrzymania wszystkich okrętów zagranicznych, wjeżdżających do portów chińskich i konfiskowania ładunków broni i amunicji.

Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie transportów broni i amunicji przeznaczonych dla Chin.

PEKIN, 3. 3. Nadeszły tu z terenu walk doniesienia, że Chińczycy, kontratakami wyparli Japończyków z Ling - Juan.

Bony skarbowe

na 200 milj. złotych

na pokrycie niedoboru budżetowego

Do Sejmu wpłynął, jak dowiadujemy się, rządowy projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Projekt zawiera upoważnienie dla ministra skarbu wypuszczenia biletów skarbowych, z terminami płatności nie dłuższymi, niż jeden rok. Ogólna suma każdorazowo znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 200 milionów złotych.

Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent i mają wszelkie prawa papierów publicznych.

Bilety skarbowe ulegają przedawnieniu po upływie lat 10 od dnia ich płatności.

Wszystkie inne warunki emisji, a m. in. wysokość oprocentowania, wysokość odcinków oraz terminy wypuszczenia i płatności poszczególnych seryj biletów skarbowych ustali minister skarbu w drodze rozporządzeń.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. W zasadniczym czytaniu, że wyłoży podatkowe w Polsce rozkładają się nierównomiernie na poszczególne miesiące. W pierwszej połowie każdego roku wpływy te są słabsze, w drugiej ze względu na realizację planów rolniczych są większe. Ponieważ wydatki państwowe są prawie jednakowe we wszystkich miesiącach, więc pierwsza połowa każdego roku zawsze wymaga finansowania.

Finansowanie to odbywa się normalnie bądź z rezerw skarbowych, o ile te są wystarczające, bądź też w drodze emisji krótkoterminowych zobowiązań skarbowych, przy których pomocy antycypuje się wpływy podatkowe.

Pierwsze czytanie tego projektu ustawy odbędzie się na posiedzeniu Sejmu w dn. 8 b. m.

Wszystkie inne warunki emisji, a m. in. wysokość oprocentowania, wysokość odcinków oraz terminy wypuszczenia i płatności poszczególnych seryj biletów skarbowych ustali minister skarbu w drodze rozporządzeń.

Wyjazd prezesa Banku Polskiego na południe Francji

Prezes Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski wyjechał do południowej Francji na 4 tygodniowy wypoczynek.

Wzrost obrotu o 44,4 miliony zł.

w ostatniej dekadzie lutego

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę lutego wykazuje wzrost zapasu złota o 0,2 milj. zł. do 513,4 milj. zł., natomiast przynosi spadek pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia o 5,3 milj. zł. do sumy 18,8 milj. zł. Stan walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia obniżył się o 4,6 milj. zł. do kwoty 65,1 milj. zł.

Wobec znacznego wzrostu obrotu banknotów pokrycie złotem i walutami, obniżyło się w 47,44 do 46,25 proc. (6,25 ponad normę statutową); zaś pokrycie wyłącznie złotem z 45,31 na 44,61 proc. (14,61 ponad normę statutową). Pokrycie złotem samego obrotu zmniejszyło się o 53,76 proc. na 51,39 proc.

Katastrofa samolotu wojskowego

2 lotnicy ranni

W dniu 2-im b. m. około godz. 18-ej przy torze kolejowym między Janówką a stacją kolejową Nieśwież na linii Stojanów — Łuck uległ katastrofie lecący od strony Lwowa samolot wojskowy 6 p. lot.

Aparat został rozbity. Pilot st. szef. Sławiński oraz ppor. obserwator Zaharewicz zostali ranni.

Zywiolowy protest górników

1-szy dzień strajku na G. Śląsku

KATOWICE, 3. 3. — Zgodnie z zapowiedzią związków zawodowych wybuchł w dniu dzisiejszym w kopalniach górnośląskich dwudniowy strajk protestacyjny wobec odrzucenia przez przemysłowców propozycji robotniczych co do przyspieszenia terminu rokowań o nową umowę zarobkową.

W walce tej, jak wiadomo, górnicy mają za sobą poparcie rządu, który przez usta min. Hubickiego wypowiedział się, iż nie dopuści do żadnych obniżek płac w przemyśle górniczym.

Jednolity front robotniczy został na wszystkich kopalniach solidarnie utrzymany. W dniu dzisiejszym stanęły wszystkie kopalnie bez wyjątku. Na mocy postanowienia związków tylko 5 proc. robotników uległo na kopalniach roboty konieczne.

Na całym Śląsku nigdzie spokoju nie zakłócono. W poniedziałek górnicy przystępują do pracy normalnie, strajk będzie bezwzględnie zlikwidowany. Dziś odbywać się będą po kopalniach zebrania zarogowe dla utrzymania łączności z dyrektorami związków. W niedziele Zw. górników zwołuje kilkadziesiąt zgromadzeń w sprawach zatargu i istnienia stanu bezumownego.

Nastroje wśród robotników bardzo poważne i pełne zrozumienia dla znaczenia tego strajku, który jest wstępem do walki o utrzymanie obecnych płac.

W przygotowanej rezolucji górnicy domagają się wkrócenia czynników pojedynczych i arbitrażowych ministerstwa opieki społecznej.

Wybory w Niemczech — agitacja w Gdańsku

przeciw Traktatowi Wersalskiemu

GDANSK, 3. 3. W związku z wyborami Rzeszy poczyniono szereg przygotowań, celem ułatwienia obywatelom Rzeszy niemieckiej, zamieszkałym w Gdańsku wzięcia udziału w wyborach. W tym celu uruchomione zostaną w niedziele pomiędzy Gdańskiem a Malborkiem pociągi nadzwyczajne bezpłatne z ulgowymi opłatami. W Malborku dla ułatwienia głosowania, otwarty będzie specjalny lokal wyborczy dla obywateli Rzeszy, przybywających z zagranicy w celu oddania głosu.

Partia socjal-narodowych rozplakowała dziś na mieście odezwę, wzywającą obywateli Rzeszy do gremialnego wzięcia udziału w wyborach i oddania głosu za partia

Ruiny Pei Piao



Ruiny miasta chińskiego Pei Piao, zniszczonego wskutek ostatnich działań wojennych w Dżeholu.

Reichstag u grobu Fryderyka II

Flagi republikańskie w Prusach zniesione

BERLIN, 3. 3. — Pierwsze posiedzenie Reichstagu odbędzie się nie jak pierwotnie projektowano w gmachu sejmu pruskiego, lecz w kościele garnizonowym w Poczdamie.

Miejsce to wybrano specjalnie dla podkreślenia nowego ducha, który ożywił ma przysłać przed stawicielestwo narodowe hitlerowskich Niemiec.

BERLIN, 3. 3. — Zwolnienie posiedzenia inauguracyjnego Reichstagu do Poczdamu nastąpiło ze względu natury zasadniczej.

Chodzi o nawiazanie do tradycji historycznej Niemiec. Zbudowany orzed 200-tu laty w byłej siedzibie dynastji Hohenzollernów kościół garnizonowy jest niejako panteonem Niemiec.

W podziemiach jego znajdują się groby Fryderyka Wilhelma I-go i Fryderyka Wielkiego. W roku 1805 w kościele tym odbyło się historyczne spotkanie między Fryderykiem Wilhelmem 3-im a carem Aleksandrem I.

W dwa lata później Napoleon, bawiar w Berlinie, odwiedził grób Fryderyka Wielkiego.

BERLIN, 3. 3. — Komisaryczny rząd pruski wyda dziś rozporządzenie, zmieniające w znamienny sposób dotychczas obowiązujące przepisy wywieszania flag pruskich.

Nowe rozporządzenie przewidywać będzie jedynie flagę czarnobiałą z tem, że wolno ponadto używać dawniejszą flagę cesarską czarno-białą - czerwoną.

Zaciekłe represje

BERLIN, 3. 3. — Gabinet Rzeszy postanowił podjąć kroki przeciwko przedstawicielom prasy zagranicznej w Berlinie, którzy „w sposób

złośliwy podlegali przeciwko rządowi Rzeszy”.

Aresztowany został dziś naczelny redaktor centralnego organu socjal - demokratów „Vorwärts”, poseł Fryderyk Stampfer.

Aresztowanie to, nastąpiło za podpisaniem deklaracji, ogłoszonej przez „Sozial - Demokratische Presse - Dienst”.

„Vorwärts” został znowu zawieszony na okres 2-eh tygodni.

W dalszym ciągu akcji represyjnej przeciwko lewicowym partiom opozycyjnym przeprowadzono w Prusach wschodnich, oraz w nadreńskim zagłębiu przemysłowym rewizje w komunistycznych i socjalistycznych domach ludowych i biurach związkowych.

W Nadrenji i Westfalji liczba aresztowanych wynosi 2.050 osób.

W Meklemburgji zawieszono do 9 marca wszystkie czasopisma socjalistyczne.

W ciągu ubiegłej doby aresztowano w Berlinie 150 osób.

Na obszarze Górnego Śląska niemieckiego aresztowano 140 funkcjonariuszów partji komunistycznej.

Dla wyborców

BERLIN, 3. 3. Gabinet Rzeszy uchwalił wyasygnować większe sumy na doraźną pomoc dla terenów, które szczególnie ucierpiały z powodu kryzysu.

Na Górnym Śląsku niemieckim, w Turynji, Zagłębiu Ruhry, w Berlinie i Królewcu ludność uboższa otrzymała bezpłatnie żywność.

Tropienie komuny

BERLIN 3. 3. — Akcja policyjna przeciwko komunistom trwa w dalszym ciągu. Policja berlińska wyznaczyła nagrody pieniężne do tysiąca marek za wykrycie nielegal-

nych druków i wskazanie osób rozpowszechniających te druki.

W Hamburgu aresztowano 120 komunistów.

Równocześnie donoszą o szeregu starć w Berlinie i na prowincji, jakie miały miejsce pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami. Dotychczas zostało 5 zabitych i jest wiele ciężko rannych.

W Hamburgu pochód oddziałów szturmowych został ostrzeżony z okien mieszkań prywatnych.

Według komunikatu policji zabity został w czasie tej strzelaniny 70-letni starzec, który siedział przed oknem w swoim mieszkaniu.

Podczas obławy w okolicznych domach znaleziono dwa karabiny i dokonano licznych aresztowań. Do ostrej strzelaniny doszło również w Hoechst, gdzie jeden z hitlerowców został zabity, a kilku członków żelaznego frontu odniosło ciężkie rany.

O ofiarach śmiertelnych bók na tle politycznym donoszą również z Bremy. Również ostra strzelanina wywiązała się na ulicach El-

blaga. Jak donosi „Germania” pod czas starć w Berlinie padło dwóch zabitych i 5-ciu ciężko rannych.



niemiecki poseł komunistyczny Sorger, aresztowany w związku z pożarem Reichstagu.

Katastrofa kolejowa w Ozorkowie

Maszynista i palacz ranni

ŁÓDŹ 3. 3. Dziś rano wydarzyła się pod stacją Ozorków wstrząsająca katastrofa kolejowa. Koło godz. 8.30 przez stację przejeżdżał pociąg towarowy z Gdyni. Ponieważ miał się on wyminąć w Ozorkowie z pociągiem osobowym, przebieg skierowano go na ślepy tor.

W chwili, gdy pociąg miał się zatrzymać, okazało się, że hamulce nie działały. Parowóz z całej siły uderzył o zapórę, zamykającą ślepy tor i zarył się kołami w ziemię. Wykolejone uległo także 5 węglarek i tender. Wagony spleziały się na wysokości jednego piętra.

Z pod strzaskanych wagonów dały się słyszeć głośnie jęki. Okazało się, że pod kupa żelastwa i polamanych desek znajdują się ma-

szynista Antoni Słomka i palacz Bolesław Otrębski. Pośpieszono im natychmiast z pomocą.

Udało się wyciągnąć nieprzytomnego maszynistę. Palacz nadal rozdzierającym głosem wzywał pomocy. Gdy go wydobyto, okazało się, że stracił on w katastrofie jedną nogę.

Obu natychmiast w stanie bezradnym odwieziono do szpitala na stacji Łódź Kaliska. Obaj należą do drużyny plotkowskiej.

Nadeszły tymczasem pociąg osobowy, z powodu zatarasowania toru, musiano skierować drogą okrężną przez Kutno.

Przerwa jeszcze trwa. Na miejsce wypadku wyjechały dwa pociągi techniczne z Kutna i Łodzi, oraz komisja dyrekcyjna.

Pogrzeb starosty zdolbunowskiego

na koszt państwa w Warszawie

Pogrzeb zmarłego wczoraj starosty zdolbunowskiego ś. p. Władysława Wiewiórskiego, odbędzie się w Warszawie na koszt państwa.

Ś. p. Wiewiórski jest zasłużonym bojownikiem o niepodległość. Za pracę w organizacji bojowej w okresie poprzedzającym

wielką wojnę, odznaczony został Krzyżem Niepodległości z mieczami, ponadto Krzyżem Walecznych i Polonią Restituta.

Zwłoki jego, na życzenie rządu, sprowadzone będą w niedzielę do Warszawy, a w poniedziałek pochowane z należnymi honorami na cmentarzu dowązkowskim.

Dlaczego 5-ty marca?

Podaliśmy wczoraj opublikowany przez agencję „Iskra” okólnik CKW.PPS, wzywający robotników do manifestacji w najbliższą niedzielę, 5 marca.

Spójrzmy na tę datę. 5-ty marca... Dzień, w którym w Niemczech rozegrać się ma ostateczna walka o to, czy — bez przeszkody ze strony rozgromionych resztek obozów demokratycznych — Hitler będzie mógł zrealizować swe zamysły, wśród których front bojowy przeciw polski zajmuje najpóźniejsze miejsce.

I w tym właśnie dniu, w którym Polska ma dać całemu światu obraz spokoju, skupionej i zwartej siły — partia socjalistyczna prze do wzięcia niepokojów, do manifestacji ulicznych, do oporu wobec zarządzeń władz bezpieczeństwa.

Ale w dniu 5-ym marca nie tylko będą wybory w Niemczech. Na ten dzień jest również zapowiedziana bardzo interesująca narada. Oto w Oliwie pod Gdańskiem zjechać się mają przedstawiciele polskiej i niemieckiej sekcji Komintermu. Program tych narad został już przed dniem ujawniony wspólna odezwa obu tych partii komunistycznych. Wystawiają one hasło „oderwania Górnego Śląska i Pomorza od Polski”, zgłaszają akces do polityki „rewizjonistycznej”.

W świetle tych faktów inicjatywa CKW.PPS, aby w dniu tym, w najbliższą niedzielę poruszyć masę robotniczą „do akcji”, nie tylko te, które mają prace, ale również i reszta bezrobotnych — nabiera bardzo znamienych cech.

Równocześnie bowiem dokonują się zagranicą pewna ewolucja, która chyba nie uszła uwadze przywódców naszej partii socjalistycznej. Oto pod wpływem doświadczeń w Niemczech obozu nacjonalistycznego dokonuje się zbliżenie II i III Międzynarodówki. Wśród niemieckiego socjalizmu widoczna jest silna inflacja hasła komunistycznych; możliwe, że już wkrótce

nastąpi zjednoczenie, a w każdym razie jednolity front drugiego i trzeciego Międzynarodówki.

A zważmy, że PPS pozostaje wciąż pod bardzo silnym wpływem II Międzynarodówki, w której pierwsze skrzypce grają Niemcy i której centrala została z Amsterdamu przeniesiona do Berlina. Minęły już czasy, kiedy PPS znajdowała się pod wpływem wiedeńskiego odłamu partii socjalistycznej; schorzały Daszyński wycofał się z życia publicznego, Diamand umarł; Bauer, Adler, Remmer stracili wpływ na rzecz berlińskich przywódców, Breitscheida czy Wella. A ci właśnie w tej chwili pakują o zjednoczenie z partią komunistyczną, która woła, że od Polski trzeba oderwać Górną Śląsk i Pomorze...

Oto spłót tych niesamowitych linii politycznych, zawiązujących bezpośrednio o PPS i wciągających ją w akcje, nie dające się za prawdę pogodzić z interesem państwa polskiego. Bo ani od tow. Breitscheida w Berlinie, a tem mniej od godzącego się z nim obecnie wodza komunizmu niemieckiego, tow. Thaelmana, nie wyjdzie chyba nic, co będzie zgodne z polską racją stanu.

I dlatego zamysł CKW.PPS, aby akurat w dniu 5-ym marca — w dniu triumfu Hitlera i stworzenia jednolitego frontu antypolskiego niemieckiej i polskiej partii komunistycznej pod Gdąńskiem — znieść spokój w kraju, podnieść umysły do ulicznych wystąpień — jest zły i co najmniej niewłaściwy. Bo wywołanie niepokojów w kraju akurat 5 marca nie jest okazją do próby — czy choćby przeludni — sił swych w walce z rządem, miała PPS dosyć i mieć ich może wiele. Znajdzie momenty spo sobniejsze do zdobywania sobie zwolenników wśród robotników przy pomocy masowych zebrań.

W dniu 5-ym marca, w dniu, w którym oczy całego świata będą zwrócone w stronę Niemiec — znaczenie spokoju w Polsce jest niedopuszczalne!

Zgon Rodiczewa

znakomitego obrońcy sprawy polskiej za caratu



W ubiegły wtorek zmarł w Łożaninie w 84-ym roku życia Teodor Rodziewicz — jedna z najszlachetniejszych postaci demokracji rosyjskiej z czasów caratu i pierwszej rewolucji.

Rodziewicz z wykształcenia prawnik, bardzo wcześnie wysunął się na czoło działaczy liberalnych w Rosji, jako jeden z przywódców zmięstwa twerskiego, które pierwsze zażądało od cara wprowadzenia ustroju konstytucyjnego.

W ruchu wyzwoleniowym w 1904 i 1905 r. brał czynny udział, stanął w szeregach partii konstytucyjno-demokratycznej i z jej ramienia wszedł do Dumy Państwowej jako poseł ziemi Twerskiej.

W Dumie Rodziewicz zajął miejsce najlepsze krasomówcy. Przemówienia jego wygłaszane z głęboką uczucią i temperamentem, przyciągały do siebie uwagę całej Izby, a w kraju odczytywano je z prawdziwym wzruszeniem.

Ukłonionym tematem przemówień Teodora Rodziewicza była obrona prawa — obrona uciskanych, a bardzo często gwałtu caratu przeciw Polakom.

Już w 1904 r. Rodziewicz brał udział w naradach ziemców o sprawach polskich i zamawiał tam zawsze stanowisko jaknajdalej idącej sprawiedliwości dla Polski.

Przez zbieg okoliczności tylko Ro-

dziewicz nie był w Wyborgu i wskutek tego uniknął więzienia za odezwę i Dumy, a także związanej z tem utraty praw politycznych.

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

W 1910 r. wraz z s. p. gen. Babiąskim i prezesem Aleksandrem Ledniczym udał się do Krakowa na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego. Był tam przedmiotem owacji tysiącznych tłumów Polaków z całej Rzplitej, wygłosił piórniana mowę i zakończył ją okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”

wiedział się za niepodległością Polski wówczas, gdy w partii K. D. panowała raczej tendencja popierania zasady tylko autonomii Królestwa Polskiego.

Po rewolucji brał czynny udział w pracach Rządu Tymczasowego. Po przewrocie sowieckim opuścił Rosję, żył na emigracji w Szwajcarii — zawsze wierny swoim

zasadom ogólnie — ludzkiej sprawie — dążności i hasłom demokracji.

W osobie Rodziewicza zstąpiła do grobu postać szlachetna, czysta — najlepszy wyraziciel najpiękniejszych tendencji inteligencji demokratycznej rosyjskiej.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Wniosek szwedzki o pogodzeniu Litwy z Polską

KOWNO, 3.3. — Lietuvos Akdas" szeroko omawia wniosek złożony w parlamencie szwedzkim przez posła socjal-demokratycznego i burmistrza m. Sztokholmu Lindhagera w sprawie pogodzenia Litwy z Polską i utwo-

Pomorze bardziej polskie niż Paryż -- francuski

PARYŻ, 3.3. Na śniadaniu, wydanym dziś przez Stowarzyszenie Conference de Presse France-etrangere paryski przedstawiciel koncernu Hugenerberga von Heimbürg, wygłosił referat o stosunkach polsko - niemieckich.

Referent dowodził, że Niemcy nie chcą wojny z Polską, przeciwnie, chcą z nią żyć w pokoju.

Niemieckie zadania ograniczają się — mówił referent — tylko do powetowania strat, poniesionych wskutek postanowień traktatu wersalskiego, który ma charakter jednostronny i wyłącznie na niekorzyść Niemiec.

Z dalszych wywodów wynikało, że owe „tylko”, to odebranie Pomorza i Gdańska. Mówca wyraził nadzieję, że Francja użyje swego wpływu w tym kierunku.

Polska i Łotwa

Posel Beczkowicz u Prezydenta

RYGA, 3.3. Wczoraj o g. 10.45 zrana odbyło się uroczyste wreczenie listów uwierzytelniających prezydentowi Kwietkiewiczowi przez nowo mianowanego posła Rzplitej p. Zygmunta Beczkowicza.

Wreczając listy posel Beczkowicz, wygłosił w języku polskim mowę audyencyjną, w której m. in. oświadczył:

Pragnę wskazać na węzły zadzierzgnięte między obu krajami w zakresie życia kulturalnego oraz szczególnie podkreślić możliwość pogłębienia stosunków gospodarczych polsko-łotewskich w celu lepszego wykorzystania naturalnych warunków gospodarczych obu krajów.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PRAWDA O ROZRUCHACH W BUKARZESZCIE

Ogłoszone urzędowo, że wbrew różnym pogłoskom ofiarą zniszczenia w warsztatach kolejowych w Bukareszcie padło 7 osób zabitych i zmarłych z ran i 10 rannych, które powracają do zdrowia.

HITLEROWCY NA LICYTACJI

W czasie licytacji nieruchomości w Tylicy przybyła do sądu grupa hitlerowców w uniformach i nie dopuściła do przeprowadzenia licytacji, pobito przytem 2-eh adwokatów, żydów.

230 ODNACZONYCH

Z okazji 15-to lecia armii czerwonej najwyższa rada wojenna rewolucyjna w Moskwie postanowiła odznaczyć 230 oficerów sowieckich orderami bojowymi Czerwonej Gwiazdy względnie wojskowego Czerwonego Sztandaru.

NAPISY NA KONSULACIE NIEMIECKIM

Nieznani sprawcy pomalowali gmach konsulatu niemieckiego w Leodzim farbą czerwona, a na bramie konsulatu wypisali: „Śmierć Hitlerowi, niech żyje rewolucja”.

NOWY RZĄD NORWEGJI

Na czele nowego rządu liberalnego Norwegii stanął Mowinckel, który objął również tekę spraw zagranicznych.

ZAMIECIE NA UKRAINIE I KAUKAZIE

Na Ukrainie i Kaukazie północnym szaleją niebывале zamiecie śnieżne.

NA CZELE KORESPONDENTÓW W NOWYM YORKU

Przedstawiciel P.A.T. w Nowym Jorku, redaktor Morawski wybrany

został na prezesa Klubu korespondentów zagranicznych.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W CZECHOSŁOWACJI

Zapowiedziany na wczoraj przez komunistów w Czechosłowacji czerwony dzień bezrobotnych został zakazany.

W Libercu doszło do zabójstwa, aresztowano 90 osób. W Wołowcu na Rusi Podkarpackiej, demonstranci zaatakowali żandarmerję, jeden z demonstrantów został zabity, trzech żandarmów odniosło rany.

POZYCZKA BELGIJSKA

Parlament belgijski uchwalił wczoraj rozpisanie wielkiej pożyczki kolonialnej w wysokości miliarda franków.

ZGON PO NOMINACJI

Senator Walsh, niedawno mianowany prokuratorem generalnym w przyszłym gabinecie Roosevelta, zmarł w pojeździe, w drodze powrotnej do Waszyngtonu po podróży na Kubę.

GEN. NOBILE — CHORY

Przebywający w Moskwie w charakterze specjalisty przy budowie sterowców, b. dowódca ekspedycji włoskiej na b. gen. gen. Nobile, poddał się operacji ślepej kieszki.

Stan chorego jest bardzo poważny.

POS. ARCISZEWSKI U KRÓLA

Posel Arciszewski z małżonką przyjeżdżający przez króla Karola, który podejmował ich śniadaniem. Następnie p.p. Arciszewscy byli na audyencji u królowej Marii.

ZGON KOMPOZYTORA WĘGERSKIEGO

Zmarł w Budapeszcie w 63 roku życia Aloiszy Tarnay, jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych przedwojennych kompozytorów węgierskich.

Wielkiemu zadowoleniu witać sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

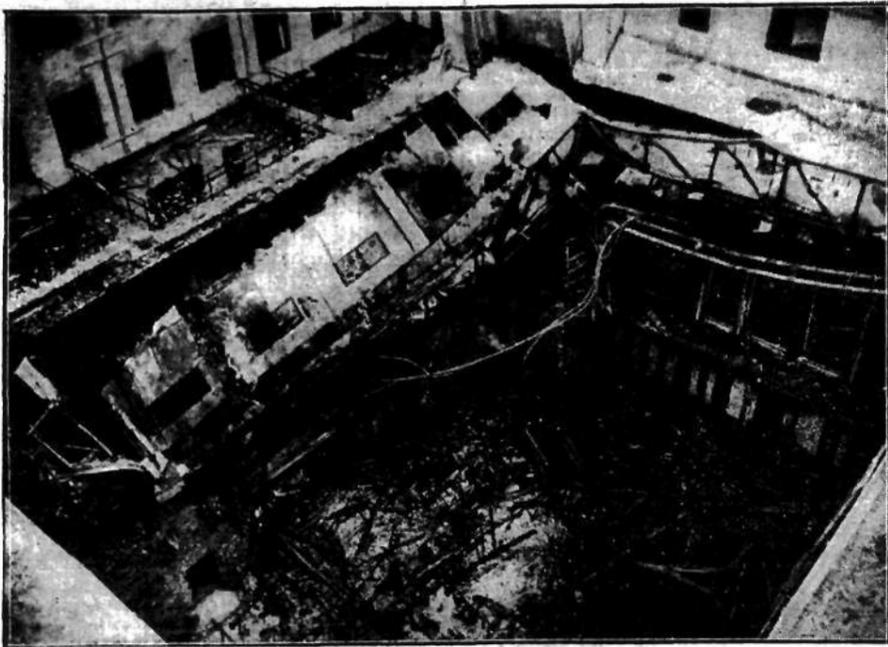
Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania wszystkich wysiłków w wykonaniu wysokiej misji ku pogłębieniu stosunków prawdywej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przyswaja szczególną wagę.

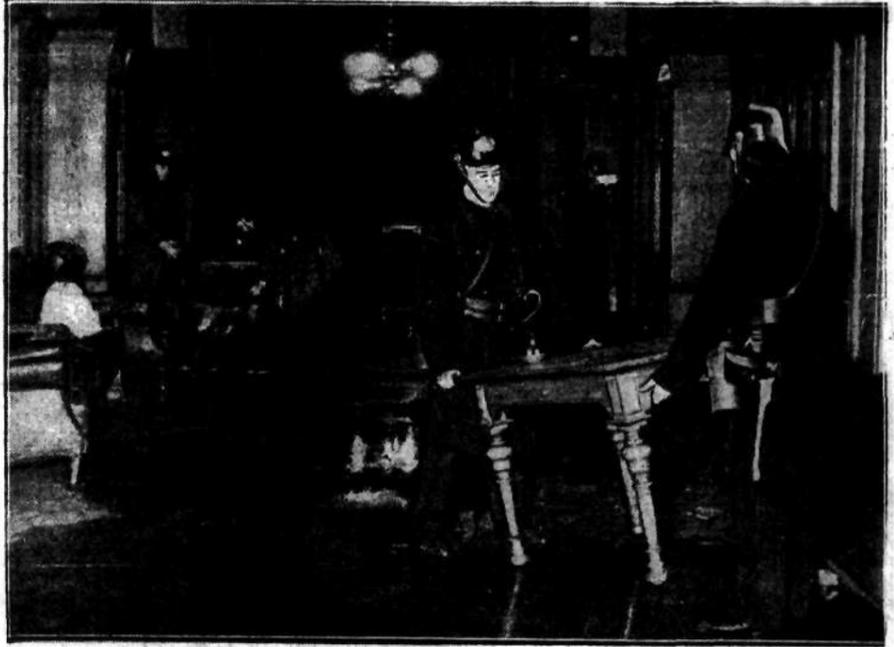
O godz. 12.20 min. Beczkowicz w towarzyszywie attaché wojskowego ppłk. Libicha i sekretarza posełstwa ppłk. Łęckiego złożył na omeniarzu polskiej Łotwy wieniec ze wstęgiem o barwach narodowych polskich i odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów, m. in. grób Zygmunta Meyera.

Prezydent Kwietkiewicz w odpowiedzi m. in.:

Z zupełnym zadowoleniem witam sformułowane przez pana ministra intencje skierowania



Szczątki wielkiej sali obrad po ugaszeniu pożaru.



Resztki umeblowania w zalanych przez wodę kuluarach parlamentu.

**Spory powszednie
O honor granatowego munduru**

WARSAWA 3.3. Osmi trybunał grodzki jest pełen „beziemnych bohaterów”. Jeden z nich jest oskarżony i to ciężko: o dokonanie kradzieży w czasie pełnienia czynności służbowych. W grze jest honor, przysięga i mieszkajność granatowego munduru.

Na jednej z pierwszych ławek wierzci się, niespokojna i sarkastycznie uśmiechnięta, jęmiąc w piśniowym palcu, najwidoczniej żona oskarżonego. On sam, przodownik Belkowski, zachowuje się ze spokojną rezygnacją i na pytania odpowiada apatycznym bełkotem. Jest to mężczyzna w wieku podosmiesiątym, szpakowaty, o krzaczastych brwiach, w połocym płaszczu, eleganckich długich spodniach i lakierkach. Asystuje mu obrońca, młodzieniec w tocie, nerwowo zdejmujący i wkładający binokle. Oskarża go jego przełożony, komisarz w cywilu, którego zimny wyraz twarzy dziwnie kołduje z jakimś się przy zadawaniu pytań. Powód jest nieobecny.

O co chodzi? Amerykanin z Pińska (są i tacy), Aleksander Temkin, zamieszkały w Chicago (Ohio U.S.A.), został na dworcach gdańskich uwolniony przez warszawskich gangsterów od portfela, który zawierał, jak twierdzi, 212 dolarów. Kiedy męknął o tym przykrym wypadku w komisariacie dworcowym, zgłosił mu z bocznej kieszki marynarki jeszcze 25 dolarów, odłożonych na bieżące wydatki. Stało się to na terenie komisariatu w czasie, kiedy przod. Belkowski, ówczesny dyżurny lustrował mu kieszenie w poszukiwaniu zaginionego pugilaresu.

Obywatel Chicago z Pińska utrzymuje, że bezpośrednio potem przod. Belkowski dziwnie się zmienił, popadł w ekscytację i kilkakrotnie wychodził, co, oczywiście, mogło mieć na celu jedynie ukrycie skradzionych mu zielonych banknotów. Później, kiedy wyszło na jaw ułotnienie się jego 25-ciu dolarów, oskarżony przeskakiwał obecnych w komisariacie pobieżnie i bez entuzjazmu. Los oskarżonego zależy od ustalenia: czy wychodził z komisariatu, czy też nie wychodził?...

Przodownik Belkowski nie jest lubiany przez swych kolegów i zwierzchników. Zeznaje główny świadek oskarżenia, przod. Sosniński, powiada, że oskarżony wychodził z komisariatu dwukrotnie; wędził, widział, jak w roztargnieniu wycoznął z kieszeni jakieś zielone papierki, które w pierwotnym zeznaniu nazwał był dobitnie dolarami. Obecnie mówi tylko o „jakichś” papierkach i obstarje przy tym, że oskarżony wychodził z komisariatu.

Inni świadkowie, posterunkowi, mogąci mieć niewyraźne, często mówią: „nie przypominam sobie”, „nie jestem pewien”, „zdaje mi się”, „nie jedno stwierdzają kategorycznie: przod. Belkowski nie wychodził. Jeden z nich dodaje nawet, że amerykański podróznik z Pińska wogóle nie był pewien, czy zanim wszedł do komisariatu, miał te 25 dolarów w kieszeni.

Sprawa jest przesądzona. Sędzia ma iowny wyraz twarzy. Zona oskarżonego uśmiecha się tryum-

**„Pan Twardowski”
w Hadze**

Onegdaj w obecności rożny królewskiej odbył się w Hadze wieczór na dochód Komitetu do walki z bezrobociem. W wykonaniu programu wzięło udział kilka stowarzyszeń obcych. Towarzystwo Polska — Holandia wystawiło scenę z „Pana Twardowskiego”

lujaco. Oskarżyciel zarzuca oskarżonemu „nieformalność” i niedbalstwo przy dokonywaniu rewizji. Obrońca wskazuje na to, że okradziony z pieniędzy ma zazwyczaj „skłonność do snucia wysoko idących rości na temat wysokości skradzionej kwoty”. Oskarżony prosi o u niewinnienie i zaznacza, że „gdyby był złodziejem, toby mógł wykraść jakimś awanturkom sumy o wiele większe, niż jakieś tam 25 dolarów, niekiedy po 3 i 5 tysięcy złotych”.

Sąd zarządza przerwę, aby po jednej, dosłownie, minucie powrócić i ogłosić wyrok u niewinniający. Honor granatowego munduru jest uratowany.

Pani Belkowska doskakuje w przedsiönku do przod. Sosnińskiego i rzuca mu w twarz:

— Panie Sosniński, pan jest dobry człowiek, ale nie zawadziliby dołać panu do głowy trochę oleju!..

**Bohaterski chłopiec
uratował matkę i brata**

Przytomność umysłu 13-letniego chłopca, nazwiskiem Roy Coyle, uratowała życie jego braciškowi i matce. Pani Coyle, która od czasu wojny cierpiała na ataki depresji, doszła do wniosku, że jest umyślnie chora i że choroba ta udzieliła się jej dzieciom. Postanowiła więc uwolnić męża od niepożądanego — jak sadziła — ciężaru.

Onegdaj, gdy mąż wyszedł do biura, sprowadziła chłopców do kuchni i tłumaczyła im, że nie będą potrzebowali śniadania, jeżeli im usiąść na krzesłach. Potem pozamykała wszystkie drzwi i okna, uszczelniała wszystkie szpary papierem i szmatami i wreszcie odkreciła oba kurki od kucharki gazowej.

Gdy gaz zaczął uchodzić i napełniać kuchnię, mały Roy usiłował wstać i wydostać się na dwór, matka jednak zakazała mu

się ruszyć. Obserwował więc uważnie matkę i gdy tylko dostrzegł, że zaczyna tracić przytomność, zerwał się i otworzyłszy okno, wyskoczył do ogrodu. Czując zawrót głowy, mściło go i kolana trzęsły się pod nim, ale dzielny chłopiec postanowił uratować życie młodszego braciška i matki. Wrócił więc do kuchni, zakrecił kurki gazowe i pootwierał wszystkie drzwi i okna. Potem wyciągnął braciška na powietrze i chciał to samo uczynić z matką, ale nie dał rady. Udał się więc po pomoc do sąsiadów i ci wezwali lekarza, który szybko przyprowadził do życia zarówno chłopczyka, jak kobietę.

Pani Coyle stała przed sądem pod zarzutem usiłowanego morderstwa, została jednak uwolniona pod warunkiem, że spędzi jakiś czas w sanatorium.

**Najszcześliwsza z żon, Turczynka —
gardzi darem równouprawnienia**

Turczynka, która była przez trzydzieści wieków li tylko legalną kochanką swego męża, nie potrafi dotrzymać mu kroków, jako towarzyszką. Zbiór liberalnych ustaw, to nie owoc ciężkich zmagañ kobiety tureckiej, to dar, który spadł na nią niespodziewanie. Z daru tego potrafią skorzystać jednostki aktywniejsze, ale ogromna większość uważa go za niepotrzebny.

Bo Turczynka, mimo braku samodzielności, obdarzona jest licznymi przywilejami. Ma być zapewniony, troskliwą opiekę męża, a Turek bywa najczęściej dobroduszny i zapobiegliwy. Prawowolny Turek ma głębokie przekonanie dla słabszych, uwielbia życie rodzinne, dzieci, a wódki nie bierze do ust.

Szcześliwa Turczynka! Nie wie, co to powrót do domu męża pijaka, nie wie, co to zdrada małżeńska! Do wierności zmusza Turka Koran: utrzymy-

wanie jawnych stosunków z obcą kobietą jest w Turcji prawie niemożliwe, gdyż niewieście, szcześnie zawołowanej, wzbronione jest „sam na sam” z każdym innym mężczyzną, prócz męża. To też nie widując innych niewiast, prócz własnej małżonki, Turek z biegiem lat staje się pantoflarzem i zaklepią w szczupłym światku interesów rodzinnych.

Z tego małego kręgu zainteresowań usiłuje go wydrzeć Ghazi, zabiegając usilnie o rozwój lokalów rozrywkowych, które stałyby się pierwszym etapem wydobycia się na szersze wody.

I dlatego, wbrew oczekiwaniom, równouprawniona Turczynka nie rzuca się na swe zdobycze. Narazie czuje się na chwilejnym gruncie i wiele lat minie, zanim doścignie kobiety europejską w jej rozwoju. Na 12 milionów mieszkańców Turcji zaledwie 100.000 kobiet umie czytać i pisać. Szkolnictwo rozwija się słabo, gdyż trudno wyszkolić nagle dostateczne kadry nauczycielskie. Bródził w tem wielce ustawa, nakazująca posługiwanie się alfabetem łacińskim.

Jeszcze dziś w wielu połaciach kraju sztukę władania piórem opanowali tylko urzędnicy. Sfera inteligencji jest bardzo szczupła; rzec nie do wiary — ale spotyka się żony adwokatów, inżynierów, które podpisują się... kółkiem. Jedyną zrzeszenie kobiet — Zjednoczenie kobiet tureckich w Konstantynopolu liczy zaledwie 800 członkiń, co jest i tak wiele, zważywszy, że do roku 1924 Turcja nie posiadała ani jednej szkoły żeńskiej!

Dziś już kształci się w gimnazjach 8000 dziewcząt, w urzędach pracuje spory zastęp biuralistek, które, co prawda, licho płatne, są w pogardzie w społeczeństwie, jako kobiety „niepewnego prowadzenia”.

Napozór Turcja dzisiejsza upodabnia się do państw zachodnio europejskich, a kobieta zawaolowana należy w mieście do przeszłości.

Turczynka, z natury bystra, inteligentna, w siedmiomilionowych butach kroczy drogą postępu i być może przedził, niż się spodziewamy, korzystać po części z łaskawego daru wielkiego reformatora, Kemal-paszy.

Prawa, nadane kobiecie tureckiej, są przedwczesne; — oto miś przedwiednia odczytu p. Haliny Kappesowej p. t. „Kobieta na Wschodzie” w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie.

**Żywe skarbonki
Świetna metoda propagandy ciulactwa**

Stymna gadka o Mahomecie, który musiał podejść do góry, bo ona doń przyjść nie chciała, była dowcipna i pouczająca na owe czasy; dzisiejsza natomiast technika czyni świat elastyczniejszym.

Np. gdy kasa oszczędności nie widzi od dłuższego czasu któregoś z klientów, wybiera się doń w odwiedzinę.

— Czy nie życzy pan sobie czego zaoszczędzić? — zapytuje opie-szalego ciulacza uprzejmy wysłannik kasy miejskiej w Berlinie.

— Ależ oczywiście, zwłaszcza, że pan się trudził, by mnie wyreczyć w moim obowiązku wobec samego siebie! dziś nie mogę wpłacić wiele, ale oto — proszę dwie marki.

Wysłannik inkasuje gotówkę i wręcza ciulaczowi popularne „spar-marki” (hojny oszczędnościowe).

— Przechodząc, wstąpi pan do Kasy z książeczką, to panu dopiszą — oświadcza obywatelowi, który jest uszcześliwiony, bo dzięki wizycie urzędnika, stał się bogatszy o 2 marki.

— Szkoda, że mu nie dałem trzech marek! — mówi sobie, styszcz, że wysłannik Kasy schodzi już ze schodów.

W ten inteligentny sposób nasi pracownicy sasiadzi pielęgnują ciulactwo u siebie; w kasach publicznych wymagają przyrost kapitalów, a w psychice ludności — obyczaj, kulturę ciulactwa. Wycnowią, pod sycają pasie oszczędzania.

Istne szczepienie mikroów ciulactwa!

Gdy, wraz z powstaniem projektu wysyłania do klientki inkasentów, wynikła kwestia ich bezpieczeństwa osobistego, ewentualności rabunków, oświadczył przod. Kasy:

— Zbyteczne obawy, przecież nikt z tych urzędników nie będzie potrzebował nosić zaankasowanych pieniędzy przy sobie długo, gdyż, uzbierawszy kilkadziesiąt marek, może je natychmiast zdeponować w którymś z naszych 200 oddziałów.

Wśród klientów Kasy zapanowała radość i jeszcze jedno ułatwienie w życiu: zaoszczędzenie cennego czasu. Boć pójście do banku wymaga — oprócz wysiłku woli — oprócz aktu decyzji i przymusu — jeszcze straty czasu, który, w kraju wyteżonej i systematycznej pracy, jest po prostu pieniądzem.

Wlec z każdym dniem szersze kółka publiczności korzystają z tej

inicjatywy. Telefonicznie zamawia sobie ludzie „żywa skarbonkę”. Oczywiście najbardziej pożądana są jej wizyty w soboty po wypłacie.

O, bo ludzie znają siebie, swoje słabości! mądry, przeczorny ciulacz — psycholog rozumie, czem dla niego jest ta wizyta, ten lekki dramat, dobrowolnie na siebie sprowa-

dzony! Wszakże gość, który go przed chwilą odwiedził, jakby mu podarował te 2 marki czy tych 5 marek, które bez pomocy żywej usłusznej skarbonki, poszłyby na wydatki zbyteczne i marne, a dziś stały się budulcem jego lepszej przyszłości, przyjaciele, gotowym do podania mi z chwaczej dłoni w dniu katastrofy...

**Jak się odbywa audjencia
u Papieża?**

Ogłoszony przez papieża „Święty rok” jubileuszowy wzmoże ruch pątniczy. W różnych miastach Polski projektowane są pielgrzymki stowarzyszeń, osoby prywatne wybierają się masowo do Rzymu.

Wobec tego nie od rzeczy jest wspomnieć, jak odbywa się audjencia w Watykanie.

Ażby ją uzyskać, należy wystarać się o kartę wstępu, co nie jest związane z kosztami, wymaga natomiast podania w kancelarii papieskiej nazwiska i adresu, ewentualnie liczby osób, należących do pielgrzymki. Na skutek tego zgłoszenia kancelaria papieska wysyła zaproszenia wprost pod wskazany adres. Na kopercie widnieje nadruk: „Proszę służbie nie dawać napików”, oraz wizerunek kobiety w obowiązującej toalecie.

Głównie chodzi o nakrycie głowy chustką, szalem lub gazą. Stare panie nakładają suknie czarne, wysoko zapięte pod szyją, czarne pończochy i buciki. Młode mogą być w zwykłej cieni-

nej sukience z długimi rękawami, byleby nie za nadto wyciętej. Zabroniona jest szminka i pomadka do ust. Panowie młodzi i starsi — w czarnych garniturach.

Wstęp do Watykanu surowo jest kontrolowany. By dostać się do sali tronowej, trzeba przejść przez 235 schodów, gdzie pełni wartę gwardia papieska, oraz zatrzymać się w garderobie. Słyszcy się tam języki całego świata, widzi twarze wszystkich ras i kolorów.

Podkomorzcy papieski wiedzie pątników, po starannych oględzinach, do wielkiej sali. W atmosferze niesłychanego napięcia pada rozkaz: „na kolana”. Tłum zgina się w pokłonie.

W otoczeniu małej świty ukazuje się papież, w białych szatach. Na nogach ma białe pantofle aksaminne, haftowane srebrem. Przystępując do każdego, podaje rękę do całowania, błogosławi i wręcza do swych apartamentów. Audjencia skończona.

**Funt, dolar, frank
Anglja na rzecz złota**

Organ City londyńskiej „Financial Times”, omawiając stosunek kryzysu bankowego w Ameryce do złota, stwierdza, że kryzys wywołuje częściowo uzasadnione, częściowo fantastyczne obawy co do utrzymania dolara na złotym parytecie.

„Financial Times” wyraża przekonanie, że wpływ ostatnich wydarzeń na związek dolara ze złotem został wyolbrzymiony i że czynniki rządowe w Ameryce nie zamierzają żadnych kroków, aby uchylić tego rodzaju konsekwencje.

„Financial Times” nie przypuszcza, aby Francja wobec dokonanych doświadczeń porzuciła złoty

paritet i weszła ponownie na drogę inflacji, nawet gdyby Ameryka chwyciła się tego środka. W każdym bądź razie Anglja nie powinna pójść w tym wypadku za dolarem i obniżyć funta.

Artykuł „Financial Times” jest bardzo znamienity, albowiem po raz pierwszy występuje pod adresem dolara ukryta groźba zmiany orientacji funta szterlinga na frank-francuski.

Na uwagę zasługuje również przewidywana przez „Financial Times” możliwość powrotu Anglii do złotego parytetu na dalszą metę, co ma być zachętą dla Ameryki do utrzymania parytetu.

Zaiste zdrowa i zročna myśl miała kierownictwo tej berlińskiej Kasy, uruchamiając ów dział lotnych kasjerów. I kto wie, czy tej inicjatywy, w zmienionej nieco formie, nie mogłaby zastosować i u nas PKO. Czy nie mogłaby wykorzystać w tym celu listonoszy, swych przyrodzonych niejako agentów?

Każdy z nich może się stać taką żywą skarbonką, a przez to przyjaciele ludności, widomym znakiem tej przemożnej opieki nad każdym z nas, która stanowi nasze konto w Kasie oszczędności.

Każdy listonosz niech będzie w Polsce oddziałem PKO. Niech zaopiekuje obywateli, odbierających odeń przesyłki:

— Czy nie chcecie państwo odłożyć czegoś na przyszłość?

Niech każdy ciulacz w Polsce ma możliwość załadania od listonosza bonu oszczędnościowego za złotówkę i niech od tych bonów p. listonosz go zaprasza.

Tyłu do naszych drzwi puka codziennie natrętów, wydrwirozów, darmozjadów. Niech chociaż raz na tydzień zapuka do nas wystannik lepszej dołi, zwałstun Ojczyzny Pracy, której bez wyteżonego i powszechnego ciulactwa, nie zbudujemy.

**Nowe dzieło L. Różyckiego
„Lili szaleje” — wesola komedia muzyczna**

Znakomity kompozytor polski, Ludomir Różycki napisał ostatnio komedję muzyczną p. t. „Lili szaleje”, która ma być niebawem wystawiona w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Autorami libretta są Julian Krzewiński i Ordon.

Nowy utwór Różyckiego, jak sam kompozytor o nim mówi, jest nawiązaniem do nowoczesnego i pełen humoru. Nie został napisany bynajmniej ze względu na jakąś panującą „modę” — lecz z pobudek czysto wewnętrznych, z potrzeby serca.

Wycucie i zamiłowanie do humoru nie jest zresztą obce w twórczości Różyckiego; pierwiastki te wyraźnie występują w „Casanovie”, i „Panu Twardowskim”.

Ta sympatyczna Lili, gdy tylko wyszaleje się w Poznaniu, przewidzie napewno szaleć do Warszawy, przyczem upatrzyła już sobie jako miejsce swego szaleństwa scenę Opery. „Papa” Różycki przebakuje pocichu, że byłby szcześliwy, gdyby jego duchowa córka wstąpiła w cielską powłokę przemiej To-

li Mankiewiczówny. Kompozytor ma jeszcze inne pragnienia: chciałby ogromnie ujrzed w Operze warszawskiej swoją operę lotniczą „Młyn diabelski”. Jest to utwór oparty na najnowszych założeniach ideowych i sceniczych. Każdej, nietylko warszawskiej, operze przydałoby się bardzo puszczenie w ruch takiego nowoczesnego „Mlynu”. Może starłby na proch kamienie odwiecznej rutyny operowej, rutyny, trwającej lat 300 — i z widowiska operowego uczyniłby spektakl strawny dla dzisiejszego widza i słuchacza, który wrecz zepsuty wspaniałą techniką nowoczesnego filmu i teatru — ze zdumieniem i niemal przerażeniem patrzy na... puszczone w ruch obiekty i pojęcia muzealne...

**PAMIĘTAJCIE
BEZROBOTNYCH**

Z placu boju

OTTO WINKLER

„Moja podróż przez Dzehol i Mandżukuo“

Pomarańcze z dynamitem

Tajemnice przemytu broni na D. Wschodzie



Oferująca Japońska w Dzeholu rozwija się w błyskawicznym tempie. Jak widać na załączonej mapce, Japończycy po natarciu od granic Mandżurji opowalili już prawie całkowicie Dzehol, zajmując miasta: Kallu, Peipiao, Nau...

Promienie ultrafioletowe niszczą kurczaki

Promienie ultrafioletowe, którym przypisują tak wielkie znaczenie dla zdrowia organizmów żyjących, obecnie mają być stosowane również w kosmetyce. Lekarz angielski Leonard H.H., od szeregu lat zajmujący się wpływem promieni ultrafioletowych na skórę ludzką, doświadczył do przekonania, że mogą one bezboleśnie i bezpowrotnie usunąć wszelkie niepożądane znamiona na twarzy, jak kurczaki, plamy i t. p.

Dr. Hill wogóle jest wielkim zwolennikiem promieni ultrafioletowych i twierdzi, że ludzkość unikłaby przynajmniej połowy chorób, jakim podlega obecnie, gdyby tyle czasu nie spędzała za słońcem, które, jak wiadomo, nie przepuszcza tych promieni. Przypicie czas, mówił dr. Hill, gdy nikt już nie będzie używał zwyciężonego szkła do okien, szkła, które pozbawia nas zdrowia i sił żywotnych pochłania bowiem życiodajne promienie ultrafioletowe. Dziś nawet w szpitalach nie wszędzie okna są rozdane z tego szkła „Vita”, przepuszczającego te promienie, produkcja bowiem tego szkła jest droga, a zarządy szpitali muszą kierować się nie tylko wskazaniami higieny, co budżetu.

Dr. Hill nie wątpi jednak, że nauka znajdzie sposób tańszego produkowania szkła „Vita”, a wówczas zacznie się dopiero dla ludzkości złoty wiek zdrowia i długowieczności.

Co wróżą gwiazdy na dzień 4 marca?

Ranek nadaje się do pracy organizacyjnej



Trzeba jednak pamiętać, że wczesniejsze godziny ranka mogą nam jeszcze przysporzyć klopotów, zamieszania lub niepokojów. Po godz. 7-ej jednakże sytuacja ulegnie radykalnej zmianie, dzięki manifestowaniu się dodatnich wpływów kosmicznych ustalających i harmonizujących.

Jednakże po godz. 11-ej passa zmienia się na gorsze i wówczas możemy już

WARSZAWA 3.3.

Dziś — w dalszym ciągu swych sensacyjnych reportażów o podróży przez front japońsko-chiński w Dzeholu, mł. O. Winkler opowiada o przemyśle broni do Chin. Mamy kilka chwil na pogawędki o „owocach południowych”, które, jeśli wierzyć shanghajskiemu „Economic Monthly”, opychają się teraz Chiny.

Ow szanghajski „Economic Monthly” to poważny, bardzo skrupulatny miesięcznik handlowy, wydawany przez angielską Izbę Handlową w Szanghaju. Nie mamy powodu odnosić się z niedowierzaniem do relacji tego organu. A mówiąc o wojnie, niesposób pominąć skrupulatnego „Economic Monthly”, zwłaszcza rubryki, szczerze głowę obrazującej ruch okrętów w portach chińskich — Chefoo, Taku, Ching-Wang-Tao i innych. Przerzucmy kartki... Oto drugie półrocze ubiegłego roku i miesiąc styczeń tego.

Do portu w Taku przybyło w tym czasie 180 parowców o łącznej pojemności 730.000 ton. Do portu Chefoo — 96 parowców. Do portu takiego 70, innego — 112... Rubryka bander: 196 parowców w Taku — bandera hiszpańska, 3 — sowiecka, 1 — angielska... W Chefoo — 80 parowców hiszpańskich, 2 — greckie i t. d.

Ładunek, przybyły do Taku — 5 tysięcy skrzyń z „owocami południowymi” („fruits delicats”) — według terminologii urzędowej). Do innego portu przybyło tysięcy ton „fruits delicats”, dziesięć ton galanterii, piętnaście sztuki nierogacizny.

Przecieramy oczy... Cóż to jest? Jak świat światem tyle okrętów hiszpańskich nie przywoziło tyle „fruits delicats” („delikatne owoce” angielska nazwa pomarańczę i cytryn) do Chin. Cóż to znaczy, że Chiny zjadają tyle owoców? Z „Economic Monthly” wynika, że co drugi Chińczyk powinien się codziennie kąpać w czystym soku pomarańczowym, bo gdzieśby się podzieliły te kolosalne ilości „delikatnych owoców” jakie lawina za lewają porty chińskie...

Przed godz. 13-ą może się jeszcze dać odczuwać gorzy nastroj w związku z drobnymi niepowodzeniami, co później ustąpi. Wobec tego godziny popołudniowe lepiej się zapowiadać — chociaż nie obiecują specjalnego powodzenia. Wieczór natomiast może nas znowu narazić na straty, nieporozumienia, opanosze i nie nadaje się do ekspansji towarzyskiej — zwłaszcza koło godz. 22. Dziecko dziś urodzone — o dużym temperamencie, ruchliwe, wymowne — okaże przytem zdolności organizacyjne. Będzie zajmował się wieloma rzeczami naraz i uprawiać kilka zawodów jednocześnie. Wychowawcy powinni rozwijać w niem zdolność do koncentracji.

rada bander europejskiego mocarstwa — przestałem się dziwić...

Teraz — w połowie lutego — będąc w Moskwie zetknąłem się z prasą europejską w oczekiwaniu na wiadomości z ambasady. Przerzuciłem stos gazet. Uwagę moją zwróciły migające na wszystkich sztalach pism z ostatnich tygodni notatki o targu angielsko-francusko-węgiersko-węgierskim z powodu przemyślanej do Węgier broni. Uśmiełem się w duchu i przetarłem oczy: mój Boże, ileż w Europie po trafia narobić stuka z powodu jakichś tam paru przemyconych samolotów i kilku skrzyń z wyarżowanymi armatkami...

O przemyśle broni widok hiszpańskiej bandery nauczył mnie, widocznie, myśleć kategoriami chińskimi... Mówmy bez ogródek — te wszystkie hiszpańskie okręty, te „Katalonje”, „Sewilje”, „Grenady”, przypisane do pięknych portów Hiszpanii, i te przedwojenne pudła i luksusowe transportowce z najlepszych stoczni — nigdy nie wachwały nawet Hiszpanii i nigdy jej nie powalają.

Nigdy noga żadnego ognistego Hiszpana nie stanęła na pokładzie „Katalonji” z Barcelony, nigdy hiszpańska dłoń nie ujęła i nie ujmie koła sterowego na „Grenadzie”. I chociaż nazwisko właściciela „Gwadałkwiwuru” z Cadix brzmi Martin Alonso y Barra — pan Martin Alonso jest kuchcikiem w knajpie w Szanghaju i biorąc po pysku za przesłane udko bażanta, nie zasłania się tem nawet, że jest właścicielem obrzydliwej morskiej dumy bandera jego ojczyzny, zawijającego w tej chwili do portu szanghajskiego z ładunkiem cytryn z dalekiej Hiszpanii.

Streszczamy się — te wszystkie okręty hiszpańskie przemycają broń. Te wszystkie „Bastyje” i „Katalonje” — to parowce, gnijące dotąd bezczynnie we wszystkich portach Dalekiego Wschodu, parowce angielskie, francuskie, amerykańskie, parowce wszystkich państw morskich całego świata. Te wszystkie parowce, a raczej ich właściciele-amatorzy — natrafili na złotą żyłę.

Złota żyła jest przemyślanie broni do Chin... Przemycanie w takich rozmiarach, że ta afera włosko-węgierska jest... Pozwólcie, że przetnę oczy ze zdumienia, że można narobić tyle hałasu o te paru samolotów z Włoch do Węgier. A „fruits delicats” — to bom-

by, granaty, pirosymina, nitrogliceryna i jeszcze różne karabiny i gazy, i fosgeny i icho wie, co jeszcze.

Tysiące, tysiące skrzyń z napisami „ostrożnie — owoce południowe”... Tysiąc ton — o! jakie delikatnych owoców... Z jednej takiej skrzyni można sporządzić świetną laźnię...

Owoce te płyną — z Władywostoku, z arsenałów w angielskim Singapurze, z francuskiego Sajgonu. A teraz: dlaczego kuchcik z knajpy szanghajskiej Martin Alonso y Barra jest właścicielem tej pięknej „Kastylii”?

W Szanghaju mieszka sporo Hiszpanów — drobnych clerków, urzędników, rzemieślników. Pewnego dnia do takiego, dajmy na to, Martin Alonso y Barra zgłasza się pewien osobnik. Trochę poszepca między sobą. Martin Alonso dostaje na łapę sto dolarów, pięćset, pięć tysięcy — to zależy od sprytu Martina Alonso. Potem obaj kombinatorzy idą do konsulatu hiszpańskiego. Martin Alonso y Barra pokazuje tam papierki, stwierdzający, że nabył właśnie dziś parowiec „Undine”.

Martin Alonso y Barra jest oby-watelem hiszpańskim — prosi więc o wciągnięcie „Undiny”, która odta nazywać się „Kastylija”, do rejestru handlowej floty hiszpańskiej. Pan konsul, czy wicekonsul jest niezmiernie rad: ach, proszę bardzo... Ile ton pojemności liczy sobie „Undina”? 5.800?

Więc wpisanie „Undiny” do rejestru kosztuje 5.800 dolarów, po dolarze od tony... Proszę bardzo, placimy, oto 5.800 dolarów... Dziękuję bardzo... Za trzy dni formalności, panie Martin Alonso y Barra będą załatwione i „Undina”... pardon „Kastylija” może żeglować pod banderą naszego kraju... A do jakiego portu mam przypisać „Kastylię”? Do Barcelony?

Rozmowa taka odbywa się na Nanking - Road w Szanghaju... Za parę dni „Kastylija” filuternie powiewając żółto-czerwoną banderą, wyrusza do Sajgonu po hiszpańskie pomarańcze... A pan konsul czy wice-konsul jest zachwycony... Carramba — od chwili, gdy Hiszpania przestała być monarchią — in teresa jego sły coraz gorzej... Republikańskie pezyty nie nadchodzą z pięknego Madrytu. Zresztą pał sześć pezyty, na które krzywi się nawet kulis... Dolar! Oto pieniądź...

I wszyscy są zachwycony... I pan

konstul czy wice-konsul... I Martin Alonso y Barra, który narazie jako-tako zdyskontował swoje oby-watelstwo i podreperował się nieco... A najwięcej ci, którzy są faktycznymi właścicielami owych „Kastylii” i „Grenad”... Primo — mają własne środki przewozowe... Secundo: — świetna bandera państwa europejskiego, chroniąca parowiec od rewizji i konfiskat... I to w dodatku bandera, widoczna na morzu z wielkich odległości, dzięki swym barwom... To kolosalny plus... Moż na nie wyładowywać owoców południowych w porcie, a stanąć daleko od ładu... Banderę łatwo rozpoznać. Przyjdia i zabiora, co komu się podoba... Za skrzynią cytryn — skrzynia srebra...

Powodzenie bandery hiszpańskiej nie daje spać innym konsulom w Szanghaju... Wre i kipi w świecie tamtejszych konsulów... Podobno konsul Urugwaju czy Bolwji policzkował nawet pana konsula czy wice-konsula, mającego taką świetną konkurencyjną banderę... Ale to nie pomogło — bandera Paragwaju czy Bolwji nie ma tych zalet, co bandera spoliczkowanego...

Widzicie — wiec nawet taki dział fizyki, jak optyka, jest na usługach przemyślników broni w Chinach... A u was w Europie co? Parę podstarzałych armat przewieziono z jednego kraju do drugiego, a wam, europejczykom, zaraz wydaje się, że to trzesienie ziemi...

„Economic Monthly” oblicza skrupulatnie, że czterysta sześćdziesiąt parowców hiszpańskich odwiedziło porty chińskie w ostatnich miesiącach... I miema tam żadnego trzesienia ziemi... Jest postępu wojna... (Daisy ciąg jutro).

Ambasador R.P. przy Kwirynale



Senator Jerzy hr. Potocki, który ma być wkrótce mianowany ambasadorem Rzplitej przy rządzie Italskim, na miejsce zmarłego niedawno s. p. hr. Przędzickiego.

Jeden z ostatnich Romanowów



Zmarły w Nicei wielki książę Aleksander Michailowicz Romanow, admirał marynarki cesarskiej i adiutant cara Mikołaja II.

Niesamowite tortury w więzieniach amerykańskich

W komisji więziennictwa senatu Stanów Zjednoczonych wywołały burzę ujawnione przez jednego z deputowanych szczegóły o traktowaniu więźniów w Stanach południowych. Traktowanie to przypomina często ponure czasy średniowiecza. Skazani na przymusowe roboty, słuca i w kajdanach, udają się na miejsce pracy, gdzie niżej spętane bydlę na pastwisku zostają łauczami przymocowani do drzewa lub pała. Tu, zdani na łaskę dozorców, zapotrzonnych w długie baty rzeźmiennie, trak-

towani są gorzej niż zwierzęta. Aresztantów, pracujących latem przy liniach kolejowych, zamykają na noc w wagonach z wyglądu do złudzenia przy-pominających klatki dla zwierząt w menażerjach. Zimą zaganiają aresztantów do wielkiego baru, wzdłuż ścian którego poustawiane są nary. Tu skruca się ich wspólnym łauczem, aby przeszkodzić próbom ucieczki. Relacje te wywołały wielkie wrażenie w prasie i opinii amerykańskiej.

Stolecznie kratki sądowe

Sen sprawiedliwego

Niewinna słabostka p. Władysława

Bywają mężczyźni o kobiecych zamiłowaniach i słabostkach.

Pewien wybitny dziennikarz z pasją oddaje się przyrządzaniu zrazów nelsonskich i genjalnie smaży faworki. Świetny aktor sceniczny i filmowy Henryk Małkowski wytwarza podobno istne cuda z dziełiny robotek sztyfłkowych. Jeśli zaś idzie o pana Władysława Pasiękę, o którym wypadło nam pisać dzisiaj, ten kocha piękną pościel. Nie ma dla niego nic bardziej godnego uwagi, jak koronkowe podpięcia, artystycznie wykonane poszewki, śnieżne prześcieradła i pełne rozkosznego puchu poduszki.

A tu wszystko sztuka w sztukię dobrane. Nawet taki jasek którego przecież za małoletniego pęta między legalnymi poduszkami jest — swój fason trzyma. Weźmie się za to na placu najmniej z 50 złotych. Zły los jednak krzyżuje najpiękniejsze plany ludzkie. W tej chwili rozległo się energiczne pukanie. Pan Pasięka rozrzucił artystyczną pościel po łóżkach i krzyknął: — Kima! Poczem błyskawicznie przebrawszy się w nocną koszulę z koronkami rzucił się na łóżko i zasnął snem kamiennym. Pamię poszły za jego przykładem. Ale źle wychowali policjanci nie wzruszyli się tem bynajmniej. Obudzili całe towarzystwo i doprowadzili do komisariatu. Dziś amator wytwornej pościeli zdawał sprawę przed sądem grodzkim (Oddział 19) ze swej niewinnej słabostki.

Nic zatem dziwnego, że ujrząwszy raz te cuda u p. Wiktorji Dąbrowskiej (Okopowa 4) dotąd krećcił się koło jej mieszkania, aż wylał zamek, zabrał 4 poduszki, 2 koldry, jasek i odpowiedni zapas potrzebnej do tego bielizny. Ponieważ sam chwilowo nie rozporządzał odpowiednim mieszkaniami, udał się do swych przyjaciół państwa Eugenjuszostwa Sadło, gdzie w towarzystwie uroczej gospodyni i jej przyjaciółki oddał się z zapalem swej dziwnej namietności przeglądaniu i dotykaniu wyżej opisanych cacek pościelowych.

Więc oskarżony udawał że śpi? — zapytał sędzia świadkawywładowcy. — Tak jest proszę wysokiego sądu. I to nietyko w mieszkaniu, szedł do komisariatu z zamkniętymi oczami i chrapał na ulcy tak, że wszyscy przechodnie ziewali... Pan Pasięka przyznał, że istotnie sen ma twardy, ale to skutkiem czystego sumienia, gdyż ową pościel przyniósł do p. Sadła jakiś niezajomy znajomy. Sąd jednak nie uwierzył w ten dziwny zbieg okoliczności i wsadził pana Władysława na rok do więzienia.

— Co, cholera nie kordia?! Senne marzenie nie sztuka towaru. Przepadam za takim artykułem — mówił, gładząc chłwem palcami jedwabistą powierzchnię.

— Wiadomo pan Pasięka smykałki co pod względem umeblowania sypialnego łóżka ma! — Lubie prima poduszki z odpowiedziałem pirzem, amator jeźdem na artystyczny wyrób.

WINSZUJEMY: Dziś: Kazimierzowi. Jutro: Wacławowi.

Wyścig gazeciarzy



Jak corocznie, w Paryżu odbył się wyścig gazeciarzy naokoło miasta, cieszący się wielką zalat crosowaniem publiczności.

Powódź w Anglii



Zamiecie śnieżne i deszcze, które nawiedziły Anglię w ostatnich dniach spowodowały wielką powódź. W Portsmouth przejechała suchą nogą z auto do mieszkania jest tylko możliwe na piec ach uczestników specjalnej ekipy ratowniczej.

Białostocki przemysł włókienniczy w ubiegłym miesiącu

Sytuacja w białostockim przemyśle włókienniczym było w ubiegłym miesiącu lepsza, niż w styczniu b. r. Czynnikiem było 45 proc. maszyn przędzalniczych (w styczniu b. r. 25 proc.), wykonano tkanin wełnianych, przędzły watek 33 367 kg.

Zbyt przedstawiał się, jak następuje: Na rynku krajowym dokonywano minimalnych zakupów do kompletów. Ceny bez zmian. Sezon eksportowy zapoczątkowały zamówienia do Chin i Indji, narazie nieznaczne. Przeważają w dalszym ciągu pertrakcje o zawarcie większych transakcji eksportowych do tych krajów, poważny jed-

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego

W gabinecie komisarza rządowego, p. Nowakowskiego, odbyło się onegdaj—pod przewodnictwem starosty grodzkiego, p. dra Zaka zebranie inicjatorów obchodu imienin p. Marszałka Piłsudskiego. Omawiano szczegóły programu, który będzie o-

W pierwszą rocznicę śmierci S. p. ks. biskupa Bandurskiego

W związku z przypadającą w dniu 5 marca r. b. pierwszą rocznicą śmierci s. p. biskupa Bandurskiego odbędzie się w Białymstoku nabożeństwo żałobne oraz akademja. Obchód organizowany jest z inicjatywy zarządu oddziału Zw. Legionistów przy współdziałaniu zarządu Federacji P.Z.O.O., zarządu „Ogniska Kolejowego” P.W. i magistratu m. Białegostoku.

zacje zwracają się do przedstawicieli władz oraz organizacji społecznych z prośbą o przybycie na nabożeństwo i akademję. Jednocześnie uprasza się o delegowanie na nabożeństwo pocztów sztandarowych.

Z B. B. W. R.

W Grajewie odbyło się posiedzenie miejscowej rady powiatowej B. B. W. R. W obradach wziął udział kierownik wojewódzkiego sekretariatu B. B. W. R. w Białymstoku, p. inż. Pleskaczewski. Omawiano sprawy organizacyjne.

Przy pracy

Na terenie fabryki dykt w Dojlidach, robotnik 33-letni Kazimierz Ogrodnik (ulica Szosa Zambrowska 11), popychał próżny wagon, opierając się ramieniem o zderzaki. W pewnej chwili zderzak wyrwał się, Ogrodnik upadł, doznając od padającego zderzaka dość silne obrażenia ręki. Po udzieleniu pomocy lekarskiej w szpitalu, rannego odwieziono do domu.

Ceny płodów rolnych

Na rynku tutejszym notowano ostatnio następujące ceny płodów rolnych (za 100 kg. w hurcie): pszenica 32 zł., żyto 18 zł., jęczmień 16 zł., owies 16 zł., gryka 18 zł., mąka pszenna 65 proc. 40 zł., 50 proc. 50 zł., 20nia 65 proc. 30 zł., 90 proc. 20 zł., chleb ptylowy 65 proc. 30 zł., razowy 90 proc. 20 zł., koniczyna 8 zł., siano gruntowe 7,50 zł., polne 8 zł., błotne 4,50 zł., siano 5 zł. Dla pszenicy tendencja bardzo mocna.

Uruchomiona odlewnia

Uruchomiona została fabryka maszyn i odlewów żelaznych Jowela Gotliba przy ul. Łakowej 3. Do pracy przystąpiło 20 robotników.

Za działalność antypaństwową

Na ulicy Kraszewskiego dwójka młodych ludzi przemocowało do ściany domu Młynczyka jakiś afisz. Zauważył to jakiś przechodzień, a stwierdziwszy, że na rogu stoi na czatach jakiś dzweczyna, zainteresował się treścią afisza. Okazało się, że jest to druk antypaństwowy. Wówczas udał się w ślad za ową trójką w kierunku ul. Pałacowej, a spotkawszy po drodze wyższego urzędnika wydz. bezpieczeństwa, poinformował go o tem.

19-letnia Sima Lewin i 19-letni Dawid Lifszyc.

Wczoraj sąd okręgowy wymierzył im karę po roku więzienia.

Oszalały buhaj w pogoni za lekarzem

W Supraślu, w majątku p. Zacherta, zachorował buhaj. Ponieważ napastowały go ataki szalu, musiano go związać. Przybył lekarz weterynaryj, dr. Nielubowicz ustalił, że zwierzę jest chore na zapalenie mózgu, a chcąc je dokładniej zbadać, polecił je rozwiązać. Zwolniony z pęt buhaj przeszedł ścianę stanowiska wysokości półtora metra i rzucił się na dr. Nielubowicza, który zmuszony był ratować się ucieczką. Trwało to kilkanaście minut, w ciągu których nikt ze służby folwarcznej nie odważył się pośpieszyć lekarzowi z pomocą.

Pogoń mogła przybrać tragiczny obrót. W odległości kilku kroków od dra Nielubowicza buhaj padł zmęczony. Widocznie paroksyzm szalu mijał. Zwierzę zostało związane.

Nagły skon

Po dłuższym spacerze z żoną Stanisław Lasocki (Wiatrakowa 4) powrócił do domu, a w pół godziny później zasnął i stracił przytomność. Wezwany lekarz stwierdził śmierć.

W trosce o wygląd estetyczny miasta

Pod względem architektonicznym i estetycznym miasto nasze pozostawia, jak wiadomo, bardzo wiele do życzenia. Na punkcie szpetoty może rywalizować z Białymstokiem, stolicą województwa, niewiele miast w Polsce. W dużym stopniu przyczyniają się do oszpecania miasta szylidy, owe plaszczyny blaszane wielkich rozmiarów, wymalowane ze swoistym smakiem i swoistą umiejętnością doboru barw. Domagały się one już dawno, aby się nimi zajęto już nie tylko z uwagi na wygląd miasta, ale i ze względu na interes kupca i przemysłowca białostockiego, który nie rozumie jeszcze, że dobra, ładnie pomyślana i umiejętnie wykonana reklama mówi dobrze o firmie, zachęca nabywcę, podczas gdy odrapane brudne plaszczyny reklamowe, grzeszące ponadto przeciwko ortografii, gramatyce i logice muszą go odstraszać.

Pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Syski odbyło się w Łomży posiedzenie sprawozdawcze i budżetowe sejmiku w obecności 38 członków. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu samorządu powiatowego za rok 1931/32, następnie preliminarz budżetu administracyjnego na rok 1933/34 w cyfrach, proponowanych przez wydz. pow., a zamykający się sumą 674.090 zł., co stanowi 47 proc. wykonania budżetu za

rok 1930/31, dalej dokonano wyborów do K.K.O., komisji rewizyjnej, uzupełniono skład komisji społecznej, drogowej i rolnej, przyjęto do wiadomości umowę likwidacyjną dla podziału b. kolneńskiego pow. zw. komun., na podstawie której łomżyński pow. zw. komun. przyjął aktywa na sumę 709.903 zł. 85 gr. oraz pasywa na sumę 473.988 zł. 84 gr.

Z A Ł Ő Z R A D J O !

Prace i zamierzenia łomżyńskiego samorządu powiatow.

Pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Syski odbyło się w Łomży posiedzenie sprawozdawcze i budżetowe sejmiku w obecności 38 członków. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu samorządu powiatowego za rok 1931/32, następnie preliminarz budżetu administracyjnego na rok 1933/34 w cyfrach, proponowanych przez wydz. pow., a zamykający się sumą 674.090 zł., co stanowi 47 proc. wykonania budżetu za

Koncesje na prowadzenie elektrowni

Urząd wojewódzki wystosował do wszystkich starostów pismo w sprawie koncesyj na zakłady elektryczne. Wskazuje się w okólniku, że na wytwa-

rzanie, przetwarzanie lub wysyłanie energii elektrycznej wymagane jest uprawnienie rządowe, podczas gdy cały szereg miast przeprowadził budowę zakładów elektrycznych bez uprzedniego uzyskania uprawnienia rządowego. Wobec powyższego województwo prosi starostów o zwrócenie uwagi zainteresowanym miastom, by stosowały ściśle przepisy ustawy elektrycznej.

O każdym zamiarze budowy elektrowni samorządy winny zawiadomić wydział powiatowy i urząd wojewódzki.

Ciężko ranni policjanci

Podczas służby patrolowej komendant posterunku P.P. w Indurze, Jan Branicki, i posterunkowy Rzdokiewicz zostali wczoraj we wsi Zarubice gm. Indurze osypani gradem kul rewolwerowych przez poszukiwanego orzestępcę. Obaj odnieśli bardzo ciężkie rany. W stanie bezradnym przewieziono ich do szpitala w Grodnie.

Z cechu majstrów budowlanych

Pod przewodnictwem Franciszka Zywolewskiego odbyło się zebranie cechu majstrów budowlanych. Przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności zarządu, poczem wybrano nowy zarząd w osobach: Władysława Sidorczuka i Antoniego Ruledera. Na zastępców Piekarskiego i Waszkiewicza.

Wykrycie potajemnej gorzelni

We wsi Wądołki Bućki, gm. Długoborz komendant posterunku P. P. z Zambrowa dokonał rewizji u Władysława, Feliksa i Julii Lutostańskich, w czasie której znalazł kompletnie urządzony aparat do pedzenia samogonki, 78 butelek litrowych i 25 butelek półlitr. pustych i około 33 litry wyprodukowanej już samogonki.

Dochodzenie ustaliło, że wyrabiano samogonkę na większą skalę, rozprowadzając ją w okolicznych wsiach i w Zambrowie. Lutostańskich zatrzymano do dyspozycji sądu grodzkiego w Zambrowie.

8 lat więzienia za morderstwo

W sądzie okręgowym w Łomży toczyła się rozprawa przeciw mieszkańcowi wsi Gałązki 25-letniemu Czesławowi Kubatowi, oskarżonemu o to, że dnia 14 października ub. r. dokonał zabójstwa s. p. Kazimierza Mirawicza, właściciela majątku

Bezwzględny areszt

Jak to zapowiadano, władze administracyjne wzięły się ostro do tępienia potajemnego uboju. Pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej za uprawianie tego procederu Lejzor Lenczewski został skazany na 14 dni bezwzględnego aresztu

Do PP. Prenumeratorów zamiejscowych

Wszystkich PP. Prenumeratorów, którzy dotychczas nie wpłacili prenumeraty uprzejmie prosimy o niezwłoczne wpłacenie na nasze konto w P.K.O. Nr. 64.106 lub też przesłanie jej przekazem pocztowym pod naszym adresem. P.P. Prenumeratorów wysyłających należność przez P.K.O. prosimy o natychmiastowe wpłacenie gotówki, gdyż przekazanie nam należności przez P.K.O. trwa kilka dni. W dniu 15 b. m. będziemy zmuszeni przerwać dalsze przesyłanie „Dziennika Białostockiego” tym wszystkim P.P. Prenumeratorom, od których do dnia tego prenumerata nie wpłynęło.

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA BIAŁOSTOCKIEGO” Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 11 Konto P.K.O. Nr. 64.106.

MODERN

DZIŚ Początek 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵ Ceny od 49 gr.

Klejoł tegorocznej produk. „PARAMOUNTU”

KOCHAJ MNIE DZIŚ! Dwie najpopularniejsze gwiazdy MAURICE JEANETTE CHEVALIER MAC DONALD

Obrót za 1932 r.

Władze skarbowe pierwszej instancji przeprowadzają dochodzenie — przy udziale rzeczoznawców poszczególnych branż — w kierunku ustalenia danych odnośnie obrotu za rok 1932. Materiał będzie służył dla komisji podatku przemysłowego od obrotu.

Trup na torze kolejowym

Na szlaku kolejowym Wołkowyś — Roś znaleziono trupa mężczyzny w wieku około 50 lat. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby pozwoliły ustalić jego tożsamość. Ze znalezionych przy nim przedmiotów przypuszczają natomiast, że był to zebrał. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala sejmikowego w Wołkowyśku. Dochodzenie prowadzi policja.

Cwiczenia hufców P. W.

W dniu 26 II.33 powiatowa komenda P. W. pow. białostockiego zarządziła dwustronne ćwiczenia hufców P. W. Walcząca strona wystąpiła w następującym składzie: strona czerwona — oddz. p. w. Knyszyn, Grądy i Zofiówka, strona niebieska — oddz. p. w. Krypno,

Długoleka, Ruda, Zastocze i Pęskie. Pomimo silnego mrozu junacy stawili się na ćwiczenia bardzo licznie. Po ćwiczeniach krótką pogadankę o powstaniu styczniowym i jego znaczeniu wygłosił sierżant Stefan Pawlak instruktor P. W.

W tymże dniu po południu były zarządzane takie same ćwiczenia pomiędzy Trzciannem i Szorcami. W skład strony czerwonej weszły oddz. Trzcianna, Bajki-Zalesie i Boguszewo, w skład strony niebieskiej — oddz. Szorce i Woszowate. Po ćwiczeniach została wygłoszona pogadanka na ten sam temat przez sier. Pawlaka, na którą bardzo licznie stawili się mieszkańcy Nowej-Wsi, w której były zakończone ćwiczenia.

Niniejszem podajemy do wiadomości. Sz. Klienteli m. Białegostoku, że z dniem 1 marca r. b. został otwarty przy ul. Marszałka Piłsudskiego 13 pierwszy europejski magazyn galanterii w europejskim stylu

p. i. **BON-TON** gdzie można nabyć najnowsze modele trykotaży. Wielki wybór damskiej męsk. konfekcji Solidna obsługa. Bardzo minimalne ceny. Jednocześnie zawiadamiamy Sz. Klientelę, iż otrzymaliśmy przedstawicielstwa dwóch znanych firm: Pończochy z firmy „Szaniowa” Męska bielizna pierwszorzędnej firmy „OPUS” Z poważaniem Magazyn galanterii „BON-TON” ul. Marszałka Piłsudskiego 13

Rachunkowość w urzędach skarbowych

W Warszawie toczą się obrady zjazdu prezesów i naczelników III wydz. izb skarbowych w sprawie wprowadzenia nowych przepisów o rachunkowości w kasach urzędów skarbowych. Z białostockiej Izby biorą udział w zjeździe prezes dr. Piasecki i naczelnik Dębowski.

Nowe zakłady przemysł.

Starosta grodzki zatwierdził plany urządzeń 2 ch zakładów przemysłowych: fabryki pasty do obuwia i zaprawy do podłóg p.f. „Pastolin” przy ul. Stolecznej Nr. 2 i mechanicznej stolarni Ernesta Marca przy ul. Wróblej 18. Zakłady zostały już uruchomione.

Legja Inwalidów ma na sumieniu krzywdę młodego chłopca, syna Inwalidy

Od Gerarda Wojno otrzymał list następujący: „W końcu roku ubiegłego Legja Inwalidów Wojsk Polskich w Białymstoku wypuściła tygodnik regionalny pod tytułem „Przegląd Kresowy”, i administracja tego pisma zaangażowała mnie w charakterze gońca z placą miesięczną 50 zł. „Należność za swoją pracę otrzymywałem drobnymi sumami po kilka złotych tak, że po przeprowadzeniu miesiąca i 4 dni otrzymałem 22 zł. i 50 gr. Kilkakrotnie zwracałem się do administratora z prośbą o wypłacenie mi reszty należności, lecz ciągle byłem zbywany obiet-

nicą, że resztę otrzymam za parę dni, i wreszcie oświadczone mi, że oile będą natrętnym i będę się upominał o swoją należność, to mi podziękują za pracę.

I tak faktycznie się stało; oświadczone mi, że już nie jestem pracownikiem wydawnictwa, co nastąpiło z pogwałceniem obowiązujących ustaw o pracy, ponieważ nie otrzymałem 2 wu tygodniowego wypowiedzenia, jak również nie byłem ubezpieczony w Kasie Chorych. Warunki pracy były bardzo ciężkie ponieważ byłem zmuszony do oczekiwania na ulicy na przybycie administratora po kilka godzin, ze względu na to, że administracja nie miała stałego lokalu.

Krzywda, jakiej doznałem od Legji Inwalidów Wojsk Polskich jest tembardziej przykra, że jestem synem inwalidy wojennego, obciążonego rodziną, też bez pracy”.

Pod kopytami konia

Zabawiająca się jazdą saneczkami na stromych stokach pomiędzy jezdniami a zabudowaniami na ul. św. Rocha, 12-letnia Halina Piasecka i 5-letnia jej siostra Wanda (ul. św. Rocha 19), zjeżdżając z góry w poprzek wylotu ul. Sukiennej, wpadły pod kopyta konia Józefa Niezgody, który saniami wyjeżdżał z ul. Sukiennej na ul. św. Rocha. Halinka odniosła ciężkie obrażenia twarzy i w stanie nieprzytomnym została odwieziona do szpitala św. Rocha

Pamiętajmy o bezrobotnych

APOLLO Przemila, melodyjna beztroska operetka
DZIŚ PREMIERA CENY mimo wielkich kosztów od 49 gr. POCZĄTKI: 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵
10% DLA MNIE
Pierwsza polska dźwiękowa komedia muzyczna uznana przez prasę i publiczność za pierwszy polski film wykonany bez zarzutu
Rekordowa obsada
MAŃKIEWICZÓWNA KRUKOWSKI — WALTER
Chóry opery, operetki i rewelersów

Przemila, melodyjna beztroska operetka
10% DLA MNIE
Pierwsza polska dźwiękowa komedia muzyczna uznana przez prasę i publiczność za pierwszy polski film wykonany bez zarzutu

Niniejszem podajemy do wiadomości. Sz. Klienteli m. Białegostoku, że z dniem 1 marca r. b. został otwarty przy ul. Marszałka Piłsudskiego 13 pierwszy europejski magazyn galanterii w europejskim stylu
p. i. BON-TON
gdzie można nabyć najnowsze modele trykotaży. Wielki wybór damskiej męsk. konfekcji Solidna obsługa. Bardzo minimalne ceny. Jednocześnie zawiadamiamy Sz. Klientelę, iż otrzymaliśmy przedstawicielstwa dwóch znanych firm: Pończochy z firmy „Szaniowa” Męska bielizna pierwszorzędnej firmy „OPUS”
Z poważaniem Magazyn galanterii „BON-TON” ul. Marszałka Piłsudskiego 13

APOLLO Dziś od g. 12 do '3
Ceny od 49 gr.
ZEMSTA TONGA
Piękno i czar Dalekiego Wschodu
ORTOPEDYSTA
Szapiro-Szmyszelewicz
wykonywa: gorsety prostujące, aparaty lecznicze, nogi i ręce sztuczne, bandaże rapturowe, pasy brzuszne i t. p. ul. Sienkiewicza 34 w podwórzu.
Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (niemog) Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40 od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.